Magiczny Kraków

Raz już to zrobiliśmy. Jak Kraków pożegnał węgiel

2026-09-24

Zakaz wynikał z uchwały Sejmiku Województwa Małopolskiego przyjętej w styczniu 2016 roku. Mieszkańcy dostali trzy i pół roku na przygotowanie się. Od 1 września 2019 roku w krakowskich instalacjach można stosować już tylko gaz, propan-butan, biogaz rolniczy, inny gaz palny albo lekki olej opałowy.

Co to naprawdę oznaczało dla ludzi

Zmiana oznaczała podłączenie budynku do miejskiej sieci ciepłowniczej albo — tam, gdzie sieć nie dochodziła — ogrzewanie gazowe, elektryczne lub pompę ciepła. Głównym źródłem ciepła w Krakowie jest miejska sieć ciepłownicza, a zmiana dotyczyła przede wszystkim tych domów, które dostępu do niej nie miały; wiele z nich uzyskało go właśnie dzięki programom wsparcia. A nie była to zmiana przyzwyczajenia: to usunięcie starego kotła, wykonanie przyłącza, montaż nowej instalacji, często remont całego pomieszczenia. Dla części gospodarstw domowych był to jeden z większych wydatków tamtej dekady.

Miasto nie zostawiło z tym mieszkańców samych. Z wartości inwestycji w wymianę palenisk w latach 1995–2024 — prawie 428 milionów złotych — niemal połowę pokryło Miasto ze środków własnych, ponad jedną trzecią źródła zewnętrzne, głównie Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie, a 16 proc. sami mieszkańcy. Program Ograniczania Niskiej Emisji (PONE) dawał dotacje celowe na podłączenie do sieci ciepłowniczej, ogrzewanie gazowe, elektryczne i olejowe, pompy ciepła oraz kolektory słoneczne. Średnie dofinansowanie z Programu Ograniczania Niskiej Emisji do wymiany jednego źródła ciepła wynosiło około 22 100 złotych. Lokalny Program Osłonowy pokrywał część podwyższonych rachunków tym, których zmiana sposobu ogrzewania kosztowała najwięcej. Do tego doszły programy krajowe „Czyste powietrze" i „Stop smog", a później dotacje na odnawialne źródła energii i termomodernizację.

Straż miejska pilnuje przestrzegania zakazu od dnia jego wejścia w życie i przeprowadziła przez ten czas tysiące kontroli palenisk. Jakimkolwiek następstwem — pouczeniem, mandatem albo skierowaniem sprawy do sądu — kończy się niewielka ich część. Zakaz jest więc łamany w pojedynczych przypadkach, nie masowo. Przy karaniu straż kieruje się względami społecznymi. Tam, gdzie za złamaniem zakazu stoi bieda, a nie zła wola, sprawa trafia do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Trzy i pół roku na przygotowanie

Data 1 września 2019 roku nie spadła z nieba. Była znana od stycznia 2016 roku, kiedy sejmik przyjął uchwałę. Ten odstęp był świadomym elementem konstrukcji: nikt nie miał zostać postawiony przed faktem dokonanym z dnia na dzień.

Uchwała była w tym czasie zaskarżona do sądu administracyjnego i pozostała w mocy. Odstęp czasowy i pewność prawa zrobiły razem to, czego nie zrobiłby sam zakaz. Mieszkańcy mieli czas policzyć koszt, złożyć wniosek o dotację, umówić instalatora i przejść przez remont w wybranym przez

siebie momencie, a nie w ostatnim tygodniu sierpnia.

Ile pieców zniknęło

W latach 1995–2020 wymieniono w Krakowie ponad 45 tysięcy źródeł ogrzewania na paliwa stałe na proekologiczne. Do 2024 roku doszło do tego ponad cztery tysiące dotowanych instalacji odnawialnych źródeł energii.

Za tymi liczbami stoi kilkadziesiąt tysięcy pojedynczych decyzji mieszkańców, a po każdej z nich wykonana praca — wymiana starego paleniska na proekologiczne źródło ciepła w kotłowni, pomieszczeniu gospodarczym albo w samym mieszkaniu. Żadna uchwała nie wymieniłaby tych palenisk sama. Krakowianie zrobili to we własnych domach, własnym wysiłkiem, przy wykorzystaniu środków z miejskich programów wsparcia, ale i własnych środków pokrywających wymagany wkład własny — i to im należy się uznanie za znaczącą poprawę jakości powietrza w Krakowie.

Trzy części jednej całości: 427,9 mln zł wartości inwestycji w latach 1995–2024.

Co się zmieniło w powietrzu

Na stanowisku tła miejskiego przy ulicy Bujaka stężenie średnioroczne pyłu zawieszonego PM2,5 spadło z 41,3 mikrograma na metr sześcienny w 2012 roku do 14,8 w 2025 roku — o 64 procent, a pyłu PM10 z 53,5 do 24,2 — o 55 procent; liczba dni z przekroczeniem dobowego poziomu dopuszczalnego PM10 zmalała ze 116 do 25, czyli o 78 procent.

Stężenie benzo(a)pirenu spadło tam w tym czasie z 7,7 do 1,2 nanograma na metr sześcienny — poziom dopuszczalny wynosi 1.

Zostało też coś, czego nie da się rozwiązać w granicach miasta. Zimowe przekroczenia poziomów dopuszczalnych pyłów zawieszonych w Krakowie w przeważającej części biorą się dziś z napływu zanieczyszczeń spoza jego granic — z gmin, w których stare kotły wciąż pracują. Dlatego miasto zabiega o przyspieszenie wymiany palenisk w całej Małopolsce i o utrzymanie programów dotacyjnych na poziomie krajowym.

Trzy wskaźniki na stanowisku tła miejskiego przy ulicy Bujaka, każdy z własną skalą i własnym poziomem dopuszczalnym: PM10 spadek o 55 procent, PM2,5 o 64 procent, benzo(a)piren o 84 procent.

Jak ocenili to sami Krakowianie

Zakaz kosztował mieszkańców najwięcej i na początku wielu się go obawiało. Dziś to właśnie znaczącą poprawę jakości powietrza Krakowianie wymieniają wśród zmian, z których miasto ma powód do dumy — choć proces ten wymagał znacznego zaangażowania organizacyjnego i finansowego mieszkańców Krakowa.

Ta zgoda nie wzięła się z nakazu. Wzięła się z tego, że skutki dymu z pieców widać było i czuć każdej zimy, a rozwiązanie — choć trudne — było zrozumiałe.

Co to znaczy dla dzisiejszej rozmowy o strefie

Historia zakazu palenia węglem jest dowodem na trzy rzeczy, które warto mieć na uwadze przy Strefie Czystego Transportu.

Po pierwsze, zmiana obliczona na zdrowie działa. Powietrze w Krakowie zmieniło się w sposób, który widać w pomiarach, a nie tylko w deklaracjach.

Po drugie, mieszkańcy Krakowa potrafią podjąć trudną decyzję, jeżeli rozumieją, po co jest podejmowana. Przy piecach podstawą tej zgody była świadomość skutków zdrowotnych.

Po trzecie, wysiłek nie może spoczywać wyłącznie na mieszkańcach. Przy piecach odpowiedzią był PONE i Program Osłonowy. Przy strefie odpowiedzią jest bezterminowe zwolnienie dla mieszkańców Krakowa — jeżeli miałeś swój samochód przed 26 czerwca 2025 roku, możesz nim jeździć po strefie niezależnie od tego, ile ma lat. Wystarczy zgłosić go w systemie.

Co zostało do zrobienia

Zniknął dym z pieców, ale nie zniknęły spaliny samochodowe. Dwutlenek azotu (NO_2) pochodzi z innego źródła niż pyły zawieszone i wymaga innego podejścia — dlatego Program Ochrony Powietrza (POP) wskazał Strefę Czystego Transportu jako zadanie dla Krakowa.

To nie jest nowy pomysł zamiast starego. To ten sam kierunek, tylko skierowany na to, co pozostało.

O tym, co strefa oznacza dla mieszkańca Krakowa, piszemy w piątym odcinku serii.

Informacji o Strefie Czystego Transportu udziela Krakowskie Centrum Kontaktu pod numerem 12 616 55 55. Zasady i wnioski znajdziesz na stronie sct.zdmk.krakow.pl.